

# Obraz kapłana w *Kazaniach jubileuszowych* Josepha Ratzingera – między literackością a historycznością

Dariusz Martynowicz

WYDZIAŁ HISTORII I DZIEDZICTWA  
KULTUROWEGO  
UNIwersytet PAPIESKI JANA PAWŁA II  
W KRAKOWIE

## ABSTRACT

### Portrait of a priest in *Jubilee sermons* of Joseph Ratzinger – between literature and history

The aim of the article is to analyze the picture of the priest emerging from the Joseph Ratzinger's occasional homilies. New methodological approach has been proposed – elements of the linguistic, poetical and rhetorical analysis of the homiletic work were added to the historical analysis. The analysis is deeply rooted in the context of history, which, according to Joseph Ratzinger, not only determines the picture of the priest, but also changes the realities of his ministry, influences its goals and nature. The examined work, Joseph Ratzinger's *Opera omnia*, Vol. 12 – *Preachers of the Word and the servants of your joy*, consists of three main parts. The first shows the theology of the sacrament of Holy Orders, presents the nature of priesthood, the second contains meditations on priestly spirituality. The last is the collection of Joseph Ratzinger's homilies on priesthood: about Holy Orders, the first mass and anniversaries. Chosen elements of the third part were analyzed in the context of cultural image of the priest. Considerations are complemented by the reflections on the homily as a historical source.

**KEY WORDS:** homily, homily as a historical source, picture of the priest, communicational situation of homilies

**SŁOWA KLUCZOWE:** kazanie, kazanie jako źródło historyczne, obraz kapłana, sytuacja komunikacyjna kazań

## 1. Informacje wstępne

Rozważania nad problematyką kazań należy wzbogacić o istotne wnioski wynikające z analizy historycznej owych tekstów. Pomimo tego, iż pojmowanie kazania jako źródła historycznego nie jest czymś nowatorskim, to jednak jego treść rzadko była wykorzystywana w badaniach historycznych<sup>1</sup>. Ks. Jan Związek zauważa, iż to historycy literatury i kultury studiowali zbiory kaznodziejskie, natomiast historycy zajmowali się zazwyczaj życiem i działalnością autorów<sup>2</sup>. Ponadto badacz ten uważa, iż znaczna część literatury porusza problem historyczności dzieł literackich, nie odnosząc się do wartości dzieła literackiego jako źródła historycznego. Z tego też względu, jak pisze ks. J. Związek: „Największą wartość dla historyka posiadają te części dzieła literackiego czy też całe dzieło literackie, w których autor opisuje fakty i wydarzenia jako autentyczny świadek tego, co się w tym czasie i miejscu dzieje”<sup>3</sup>. Kaznodzieja występuje wtedy w roli kronikarza, który ilustruje i komentuje aktualną rzeczywistość. Warto także zauważyć, że kazania są mocno powiązane z czasami, w których były głoszone i publikowane. Rozumiane jako istotna część ówczesnej rzeczywistości historycznej, stają się zabytkiem swoich czasów<sup>4</sup>. W tym miejscu należy podkreślić, iż wszystkie wymienione wyżej cechy kazań, szczegółowo przedstawione w punkcie 5, znajdziemy w omawianych *Kazaniach jubileuszowych* Josepha Ratzingera.

<sup>1</sup> J. Związek, *Kazanie jako źródło historyczne*, „Folia Historica Cracoviensia” 1997–1998, vol. 4–5, s. 314.

<sup>2</sup> Por. *ibidem*, s. 316.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 318.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 328.

Analizowane teksty pochodzą ze zbioru Josepha Ratzingera *Opera omnia*, który jest ostatnim nadzorowanym przez papieża zbiorem jego pism w języku niemieckim. Stanowią część tomu XII, zatytułowanego *Głosiciele Słowa i służą Waszej radości*. Dzieło jest podzielone na trzy części. W części A przeważa stylistyka naukowo-teologiczna. Składają się na nią prace dotyczące: poszczególnych stopni święceń kapłańskich (episkopatu, prezbiteratu i diakonatu), urzędu biskupiego oraz formacji kapłańskiej. W części B znajdziemy medytacje Ratzingera o duchowości kapłańskiej, przybierające formę tekstów homiletycznych. W części C natomiast odnajdziemy kazania wygłoszone z okazji święceń kapłańskich, święceń diakonatu, prymicji oraz tzw. *Kazania jubileuszowe*.

*Kazania jubileuszowe* wybrano selektywnie. Wydawca nie informuje, jakie było kryterium wyboru, choć zaznacza, że tematyka wszystkich tekstów koncentruje się na posłudze kapłańskiej lub biskupiej. Większość spośród siedemnastu zebranych tu kazań została opublikowana wcześniej w całości bądź we fragmentach. Do niepublikowanych dotychczas należą: *Być drogowskazem według wskazań Jezusa Chrystusa*, z okazji 40-lecia sakry biskupiej dr. Paula Ruscha, głównego duszpasterza diecezji Innsbruck, *W drodze do głębi tajemnicy Chrystusa*, z okazji jubileuszu 40-lecia kapłaństwa rocznika święceń 1939, *Być obecnym dla miłosierdzia Bożego*, wygłoszone podczas uroczystości jubileuszowych 30-lecia kapłaństwa rocznika 1951, do którego, jak zaznacza wydawca, należał również autor. Na liście niepublikowanych wcześniej kazań znajdziemy również: *Czynić tylko jedno, aby być bogatym przed Bogiem* (jubileusz 60-lecia kapłaństwa biskupa Grabera), *Wewnętrzne centrum kapłańskiego życia* (srebrny jubileusz ucznia ojca dr. Martina Bialasa), *Przygotowywać ludzi na przyjęcie Jezusa* (złoty jubileusz kapłaństwa ojca Ignatzego Glasmachera) oraz *Uczyć i uczyć się miłości Boga* (40-lecie kapłaństwa Franza Niegela).

Warto zaznaczyć, iż czytelnik dostaje do rąk kazania, które były drukowane już wcześniej, ale też takie, które

poddano rejestracji cyfrowej, zabezpieczeniu, digitalizacji, redakcji oraz – w wypadku niektórych kazań – uzupełnieniu<sup>5</sup>. Powyższa uwaga wydaje się ważna w świetle końcowych wniosków – inna będzie wartość badań polegających na nagrywaniu kazań i przeprowadzaniu samodzielnej analizy na podstawie nagrań<sup>6</sup>, inna zaś badań z wykorzystaniem tekstu drukowanego i redagowanego, choć i tak historyczna wartość analizowanych kazań pozostaje bezdyskusyjna, ponieważ „dla historyka pierwszorzędną wartość posiada treść kazań, a ta była zachowana i przekazana, czasem w ulepszonej postaci właśnie w formie pisemnej”<sup>7</sup>.

Kazanie, trzeba dodać, pozostaje dziełem literackim, w którym ważne są zarówno treść (odpowiadająca zainteresowaniom historycznym), jak i sposób jej prezentacji. Literackość staje się paradoksalnie przydatna historykowi, ponieważ, stosując narzędzia z zakresu poetyki, teorii języka czy komunikacji, może on wzbogacić swoje badania<sup>8</sup>. Co więcej, sama historia, przykładowo zdaniem H. White’a, zakorzeniona jest mocno w wyobraźni literackiej<sup>9</sup>. Dlatego też w artykule ważne są wnioski dotyczące sposobu obrazowania kapłana oraz poetyki *Kazań jubileuszowych*. W punkcie 4. pokazano związek sytuacji nadawczo-odbiorczej omawianych tekstów z ekspozycją treści.

Wewnętrzne napięcie kazania jest wypadkową obiektywnego łuku napięcia łączącego dogmat, Pismo Święte, Kościół i dzisiejszy świat. Żadnego z tych filarów nie można usunąć, chyba że kosztem zawalenia się całej budowli<sup>10</sup>.

Powyższe zdanie wydaje się trafną ilustracją specyfiki kazań Josepha Ratzingera, które wyróżniają się na tle współczesnej homiletyki, pozostając na przekór aktualnym tendencjom personifikacyjnym kazań i modzie indywidualizowania sztuki kaznodziejskiej. Zauważalny w ostatnich latach trend wydawania własnych kazań jest

5 Por. *Informacje wydawnicze* [w:] J. Ratzinger, *Głosiciele Słowa i słudzy Waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń*, tłum. M. Górecka, M. Rodkiewicz, Lublin 2012, s. 747.

6 Takie badania przeprowadziła na przykład Agnieszka Sieradzka-Mruk (*Odbiorca jako czynnik kształtujący wypowiedź*, Kraków 2003).

7 J. Związek, *op.cit.*, s. 321.

8 Niezwykle interesujący jest artykuł Tomasza Nakonecznego, *Koniunkcje historii i literatury w perspektywie zwrotu lingwistycznego i rosyjskiego postmodernizmu. Przypadek Małego palca Buddy Wiktora Pielewina*, „Sensus Historiae” 2013, t. 10, s. 63–92. Autor wskazuje na zbliżenie historiografii i literatury jako typów dyskursu podlegających retoryce i ideologii. Zaznacza, iż literaturoznawstwo i historiografia są zorientowane nie tylko na poznanie rzeczywistości, ale też na rozumienie tekstów i mechanizmów ich wytwarzania. Zwraca także uwagę na fakt, iż zarówno badacze literatury, jak i historycy wykorzystują różne praktyki interpretacyjne, np. semiotykę, psychoanalizę, poetykę.

9 Por. H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, tłum. E. Domańska i in., Kraków 2010, s. 108.

10 J. Ratzinger, *Dogma Und Verkündigung*, Regensburg 1973, s. 7.

11 Z. Adamek, *Homiletyka*, Tarnów 1992.

12 Spośród wielu opracowań można wymienić: *Retoryka na ambonie. Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*, P. Urbański (red.), Kraków 2003; *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, R. Przybylska, W. Przyczyna (red.), Kraków 2001; M. Korolko, *Podręcznik retoryki homiletycznej*, Kraków 2010.

13 A. Nichols OP, *Mysł Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, tłum. D. Chabrajska, Kraków 2006, s. 252.

14 E. Staniek, *Kazanie w starożytności chrześcijańskiej* [w:] *Fenomen kazania*, W. Przyczyna (red.), Kraków 1994, s. 15.

15 A. Sieradzka-Mruk, *op.cit.*

odnotowywany na rynku wydawniczym. Jednocześnie powstaje coraz więcej książek dotyczących specyfiki homiletyki i jej związku z retoryką. Można tu wymienić choćby jeden z pierwszych podręczników homiletyki ks. Zbigniewa Adamka<sup>11</sup>, który zapoczątkował wiele późniejszych wydawnictw dotyczących fenomenu kazania<sup>12</sup>.

Przywołana wypowiedź Josepha Ratzingera przenosi ciężar podmiotowości sztuki homiletycznej z doświadczenia i tożsamości wygłaszającej kazanie jednostki na doświadczenie i tożsamość Kościoła<sup>13</sup>. Należy dodać, iż Benedykt XVI wypowiada się o kazaniu, posługując się metaforą budowli, jak o zbiorze harmonijnie skomponowanych elementów, między którymi powstaje, specyficznie tu nazwane, „napięcie”. Zauważmy jednak, że ów „łuk napięcia” zostaje określony także epitetem „obiektywny”, co wprowadza swego rodzaju zamieszanie semantyczne. Dostrzega je w obrębie szerzej pojętej sztuki kaznodziejskiej Edward Staniek, pisząc, iż

organizatora sympozjum interesuje kazanie, a nie kaznodzieja [...]. Inaczej rzecz się przedstawia z punktu widzenia Ojców Kościoła. Oni akcentowali organiczny związek kazania z kaznodzieją i [...] wyjęcie kazania z ust i serca kaznodziei jest równoznaczne z poważnym zdeformowaniem jego mowy, a może nawet z jej uśmierceniem [...]<sup>14</sup>.

Zwraca również uwagę komentarz Agnieszki Sieradzkiej-Mruk, iż kazania oscylują między twórczością a od-twórczością. Autorka w książce *Odbiorca jako czynnik kształtujący wypowiedź* podaje przykłady przełamania schematów językowych na podstawie analizy 120 kazań skierowanych do dorosłych i dzieci<sup>15</sup>. A jak to jest w wypadku omawianych tekstów?

Zdanie, w którym Ratzinger objaśnia, iż istotą kazania jest uchwycenie napięcia między dogmatem, Pismem Świętym, Kościołem i dzisiejszym światem, przynosi

szereg cennych, potwierdzających się w obrębie analizowanych *Kazań jubileuszowych*, informacji o interesującym nas kaznodziei – będzie on reprezentował swego rodzaju eklezjalny uniwersalizm<sup>16</sup>, oznaczający, iż wiele miejsca w jego konstrukcji słowa zajmą odniesienia do współczesności, wyraźna troska o teraźniejszość, połączona z dosadnym przeniesieniem ciężaru z podmiotu wygłaszającego na podmioty tematyczne tekstów: Kościół i lekturę Pisma Świętego. Jest on też zapowiedzią pewnych trudności w recepcji dzieł papieża.

Z myślą o głoszeniu orędzia chrześcijańskiego Ratzinger kładzie nacisk zarówno na wiarę, jak i na rozum, a z tej racji wypływa jego spojrzenie na teologię, katechezę i przepowiadanie<sup>17</sup>.

Kazania Josepha Ratzingera są bowiem pozbawione komunikacyjnej prostoty, pozostają silnie metaforyczne i nasycone dyskursem teologicznym oraz elementami narracji historycznej. Te ostatnie będą przedmiotem mojego zainteresowania. Wydaje się, iż zarysowane wyżej cechy kazań Benedykta XVI mogły wpłynąć na fakt, iż nie został on zauważony i doceniony jako egzegeta, o czym świadczy np. książka Kazimierza Panusia *Historia kaznodziejstwa*<sup>18</sup>.

## 2. Nadawca i odbiorca

Do najważniejszych elementów sytuacji komunikacyjnej kazania należą nadawca i odbiorca. To właśnie oni staną się w niniejszej pracy źródłem ważnych obserwacji.

W kazaniach nadawca ujawnia się zazwyczaj bezpośrednio w pierwszej osobie liczby pojedynczej, w zwrotach typu: *opowiem Wam, podam Wam przykłady, pokażę Wam*. Dodatkowo bardzo często następuje wzmocnienie obecności nadawcy poprzez użycie form zaimka koniunktywnie związanego z czasownikiem, np. *ja pokażę, ja chciałem, ja byłem tu*. Nadawca sygnalizuje także swoją

<sup>16</sup> Por. A. Nichols, *op.cit.*, s. 252.

<sup>17</sup> P.B. Sarto, *Mysł teologiczna Josepha Ratzingera*, „Teologia w Polsce” 2013, t. 7, nr 2, s. 23.

<sup>18</sup> Benedykt XVI pojawia się w opracowaniu tylko dwukrotnie i nie występuje w zestawieniu pochodzącego z kaznodziejów: „Ten wspaniały pochód kaznodziejów otworzyli apostołowie i papież, których mowy bądź dokumenty odegrały doniosłą rolę w kaznodziejstwie. Od Piotra z Galilei, Leona i Grzegorza Wielkiego, Urbana II, Klemensa VI, a w XX wieku: Benedykta XV, Pawła VI i Jana Pawła II”. Warto odnotować, iż Joseph Ratzinger nie zostaje wymieniony także w rozdziale czwartym pracy: *Kaznodziejstwo w czasach najnowszych*. Por. K. Panuś, *Historia kaznodziejstwa*, Kraków 2007.

<sup>19</sup> Dla większej czytelności w artykule zastosowano skrótowy zapis prezentowanych siedemnastu kazań. Pierwsze w kolejności kazanie oznaczone jest symbolem K<sub>1</sub>, drugie K<sub>2</sub> itd.

obecność, używając form zaimkowych: *moi mili, z moich lat, moja przeszłość*.

Już w pierwszym zamieszczonym w *Kazaniach jubileuszowych* tekście widać zupełną odrębność kazań Josepha Ratzingera na tle specyfiki nadawczej sztuki kaznodziej-skiej. Ujawnia on swoją obecność w pierwszej osobie liczby pojedynczej tylko raz, i to pod koniec kazania (!), w formie zaimka „ja”: „Za to wszystko dziękujemy mu dzisiaj z całego serca. Dziękuje mu jego diecezja i ja jako biskup sąsiedniej diecezji Monachium i Fryzycji” (K<sub>1</sub><sup>19</sup>). Dalej wygłasza: „Chciałbym mu jednocześnie podziękować w imieniu całego Kościoła” (K<sub>1</sub>). Co ciekawe, zaznacza tym samym, iż jest jako nadawca reprezentantem wszystkich członków wspólnoty.

Ta uniwersalizacja sytuacji podmiotu powtarza się konsekwentnie w wielu pozostałych kazaniach, zwłaszcza w postaci zmian z pierwszej osoby liczby pojedynczej na pierwszą osobę liczby mnogiej: „Na koniec kieruję moje spojrzenie na słowa św. Pawła: Bogu mojemu dziękuję wciąż za was. Myślę, że najpiękniejszym prezentem jubileuszowym i urodzinowym dla biskupa Tewesa byłoby, gdyby mógł powiedzieć te słowa o Kościele Bożym w naszym mieście Monachium” (K<sub>2</sub>); „Dlatego chciałbym, wracając do początku, jeszcze raz serdecznie podziękować Wam za wierność i cierpliwość tych czterdziestu lat [...]. Pełni wdzięczności wszystko, co otrzymaliśmy w tych latach, składamy w jego ręce, podobnie jak nasze niepowodzenia” (K<sub>3</sub>); „Sądzę, że powinniśmy uczyć się od Pana tej ufności [...] powinniśmy Mu w ten sposób zawierzyć siebie i prosić Go, aby nam pomógł [...]” (K<sub>4</sub>); „Oba te wymiary przenikają się nawzajem i jak już mówiłem, sądzę, że dobrze jest, gdy mamy takie godziny [...], w których otwieramy się na dar łaski [...]” (K<sub>5</sub>).

Konsekwentne jest więc pomijanie pierwszej osoby liczby pojedynczej na rzecz pierwszej osoby liczby mnogiej oraz używanie form bezosobowych. Jak zauważa Wiesław Przyczyna, kaznodzieja pełni przede wszystkim funkcję przedstawiciela Kościoła. Używając formy



„my”, czuje się członkiem wspólnoty i buduje wspólnotę. „W ten sposób Kościół będzie przede wszystkim Ludem Bożym”<sup>20</sup>. Jak czytamy w krótkim artykule W. Przychy, forma „my” jest formą wspólnototwórczą<sup>21</sup>. U Ratzingera natomiast wyraźne i powtarzalne używanie tej formy zaimkowej może służyć także ukryciu osoby autora, co określa się mianem *pluralis modestiae*. Taki model sytuacji nadawczej może wiązać się z eksponowaniem w sytuacji komunikacyjnej treści i nastawieniem przede wszystkim na sam komunikat.

Na szczególną uwagę zasługuje także sytuacja odbiorcy w prezentowanych tekstach. Warto przypomnieć, iż omawiamy kazania jubileuszowe, które zostały wygłoszone z okazji jubileuszu (święceń kapłańskich, sakry biskupiej, urodzin kapłańskich). Odbiorcy kazania są więc ze względu na kontekst sytuacji komunikacyjnej wyeksponowani<sup>22</sup>.

Ratzinger nie wyróżnia jednak jubilatów za pomocą języka. W pierwszym kazaniu po powitalnym zwrocie: „Najczcigodniejszy, Drogi Księżu Biskupie” następuje wyraźny odwrót od bezpośredniości i przejście do trzeciej osoby liczby pojedynczej: „Minęło czterdzieści lat, odkąd Paul Rusch został konsekrowany na biskupa [...]” (K1). Dodatkowo w drugim akapicie następuje przejście od opisywanej postaci Paula Ruscha do postaci Chrystusa i obiektywizacja oraz uniwersalizacja przedstawienia przez refleksję ogólną o figurze pasterza: „Czytanie i Ewangelia dzisiejszego dnia [...] interpretują królestwo Jezusa Chrystusa z punktu widzenia pasterza. Pasterz był tytułem, którym określali siebie władcy starożytnego Orientu [...]” (K1). Warto zaznaczyć, że refleksja ta zajmuje większość prezentowanego kazania i wpisuje się w chrystocentryczny charakter myśli Josepha Ratzingera<sup>23</sup>.

Podobnie dzieje się w wielu innych tekstach. W kazaniu z okazji siedemdziesiątych urodzin biskupa Ernsta Tewesa po powitalnym zwrocie „Drogi Współbracie” nie ma ani jednego bezpośredniego zwrotu do kapłana. Obecność odbiorcy sygnalizowana jest wyłącznie

20 P.B. Sarto, *op.cit.*, s. 28.

21 W. Przychy, *Relacje nadawczo-odbiorcze w kazaniu i sposób ich wyrażania* [w:] *Retoryka dziś...*, s. 336.

22 Warto zaznaczyć, że Agnieszka Sieradzka-Mruk, przebadawszy 120 kazań, zauważyła, że w zaledwie 18 kazaniach nie ma form adresatywnych, a zdecydowana większość kazań zawiera wielokrotne zwroty do słuchacza (dwukrotnie więcej jest ich w kazaniach dla dzieci). Omawiane badania dotyczą kazań polskich, nie jubileuszowych, lecz zwykłych, przeciętnej sytuacji nadawczo-odbiorczej. Por. A. Sieradzka-Mruk, *op.cit.*, s. 44.

23 Por. P.B. Sarto, *op.cit.*, s. 24.

24 Wyjątkiem odbiegającym od opisanej nadawczo-odbiorczej sytuacji komunikacyjnej są trzy kazania, w których ujawnia się nadzwyczaj czuły i patetyczny (w porównaniu ze stylistyką pozostałych kazań) stosunek Ratzingera do adresatów, wyrażony za pomocą dość częstych bezpośrednich zwrotów: „Gdy Ty, Ojciec Duchowny, otrzymałeś święcenia [...]”, „Również Tobie osobiście dziękujemy [...]”, „Po święceniach kapłańskich przyszła na Ciebie długa godzina dnia [...]”, „Wznoszę moje ręce do Ciebie, Ty, Drogi Ojciec Duchowny” (K6); „Dziś, drogi Ojciec Prałacie [...]”, „jeżeli wolno mi rozważyć to w zwierciadle Twojego życia, Drogi Księżu Prałacie” (K8); „Ty, Drogi Ojciec Ignacy [...]”, „na Twojej drodze do Rzymu [...]”, „Dziękujemy Ci, Drogi Ojciec Ignacy” (K12).

w zdaniach typu: „Myślę, że powinniśmy w tej godzinie podziękować biskupowi Tewesowi [...]”; „i znowu musimy podziękować biskupowi Tewesowi [...]”; „Myślę, że najpiękniejszym prezentem jubileuszowym i urodzinowym dla biskupa Tewesa [...]” (K2).

Ekspozycja jubilatów następuje częściej zwłaszcza tam, gdzie stanowią oni wspólnotę: „Drodzy Bracia w kapłaństwie [...]”; „Musimy sobie uzmysłowić [...]” (K4); „Drodzy Bracia w urzędzie kapłańskim [...], siedmiu z Was nie powróciło już żywych [...]”; „Chciałbym jeszcze raz serdecznie podziękować Wam za wierność i cierpliwość tych czterdziestu lat [...]”; „Jak często musieliście niejako zaczynać od nowa [...]”; „Za to wszystko niech Bóg Wam wynagrodzi” (K3); „Każdy z Was wcześniej słyszał, jak wymawia je Pan, ponieważ każdy z Was doświadczył, że Pan go zna i pragnie go” (K5)<sup>24</sup>. Zostaje w ten sposób wyekspozowane pewnego rodzaju pokolenie historyczne (są to zwroty z kazań wygłoszonych z okazji jubileuszu określonego rocznika kapłańskiego).

Wśród zwrotów adresatywnych warto zaznaczyć te sugerujące uczestnictwo we wspólnotcie: „Drodzy Bracia i Siostry w Panu!” (K1, K2, K3, K7, K8, K10, K14, K16), „Drodzy Bracia i Siostry” (K4, K11), „Drodzy Bracia i Siostry z Parafii Unterwössen!” (K13).

W tekstach pojawiają się też pytania, co jest odbiciem dialogiczności kazań Ratzingera, która jednak nie przejawia się zbyt często: „A jak to jest z nami? Czy nie musimy zacząć całkiem od nowa?” (K2); „A jednak jak moglibyśmy Go reprezentować, ośmielić się, oddać Mu głos, gdybyśmy nie stali się Mu bliscy?” (K6); „Jaka jest właściwa wysokość, która pozwala nam dobrze widzieć, która daje nam rzeczywisty ogląd?” (K9); „Kim mam być, aby to życie było coś warte i abym na końcu mógł być szczęśliwy, zadowolony i wdzięczny?” (K13). Trzeba zauważyć, iż wśród nich są również pytania retoryczne, które nie wymagają reakcji odbiorcy, np.: „Czy zatem słowo Pana, słowo liturgii kłamie, czy też to tylko my je źle zinterpretowaliśmy?” (K14).

Na uwagę zasługują również pytania skierowane bezosobowo (w domyśle jednak do wszystkich wiernych): „Czego jeszcze mógłby życzyć sobie człowiek [...]?” (K8); „Ale jak uzyskać takie spojrzenie, taki ogląd całości, który potem może stać się także kierowaniem?” (K9); „Ale do czego właściwie Pan tymi słowami wzywa?” (K11); „Ale gdzie one [klucze] są? Jak działają? Co znajduje się za drzwiami?” (K12).

Warto odnotować także ślady dialogu wirtualnego (*anteoccupatio*), nazywanego również dialogiem imitowanym: „Radość. Zapytajmy teraz jeszcze raz: Czym ona właściwie jest? Ktoś mógłby powiedzieć: radość jest wtedy, gdy spotyka mnie miłość [...]. Wtedy ktoś może powiedzieć: Ale jakże to jest kruche [...]. I jeszcze inny mógłby powiedzieć: A jeśli to złudzenie, co wtedy? I odpowiedziałby: Nie tylko prawda jest radością [...]” (K14).

Zauważmy więc, że w analizowanych kazaniach monologicznych widoczne są także elementy dialogu, ale nie stanowią one dominanty zdaniowej mówcy. Należą do nich: wprowadzenie wirtualnego mówcy, środki grzecznościowe włącznie z formami adresatywnymi, stosowanymi, w porównaniu z innymi kazaniem, oszczędnie. Wyraźniejsze jest używanie form gramatycznych konotujących poczucie przynależności do jednej wspólnoty oraz stosowanie pytań pozornych, zadawanych zgromadzonemu.

Tak specyficzna sytuacja nadawczo-odbiorcza nakłania badacza do skupienia się na warstwie treści (komunikatu), jako dominancie kompozycyjnej *Kazań jubileuszowych*. Omawiane dzieła powstały w ścisłym związku z biografiami jubilatów, a wygłoszenie ich z okazji jubileuszy posługi kapłańskiej zdaje się uprawomocnić pomysł ich czytania uwzględniający wizerunek kapłana, który jest mocno związany z przemianami historycznymi i doświadczeniem pokoleniowym danego rocznika czy diecezji.

### 3. Od sytuacji nadawczo-odbiorczej do obrazu kapłana

Już w pierwszym kazaniu pojawia się odniesienie do kapłana jako pasterza – dokładniej prawdziwego pasterza, który opiekuje się i troszczy o trzodę: „Prawdziwy pasterz bowiem nie zabija swoich owiec, lecz kocha je. Pasię je, nie stosując przemocy, lecz z miłością [...]” (K1). Joseph Ratzinger przywołuje jednak, odnosząc się do poezji pasterskiej, utożsamiającej zdaniem kaznodziei tęsknotę ludzi miasta (nerwowych, wyobcowanych i niespokojnych) za czystym nienaruszonym światem, jeszcze inną konotację znaczeniową pasterza: daje on bezpieczeństwo, poczucie rzeczywistego raju, jest prefiguracją biblijnego raju, czekającego człowieka po śmierci. Na tym nie koniec, autor podkreśla również: „Do prawdziwego pasterza należy też laska pasterska, kij, który wskazuje i upomina” (K1). Zaznacza przy tym, iż idea księdza karzącego czy podnoszącego z ambony głos niezbyt pasuje do współczesnej wyemancypowanej idei chrześcijaństwa. Warto przytoczyć następujących kilka zdań, które komplikują, i tak już dość rozległe, metaforyczne przedstawienie figury kapłana-pasterza: „Ale ta Jego laska pasterska nie jest przecież wyrazem samowoli. Jego kij to Krzyż, który wyprowadza nas z doliny śmierci do krainy Zmartwychwstania. Myślenie tego, kto szukałby wolności, która sprzeciwia się nakazowi prawdy, ostatecznie natrafiłoby na nicość. Wolność, która przeczy prawdzie, sama nigdy nie mogłaby być miłością” (K1). W obrębie tych zdań pojawiają się chyba wszystkie wymieniane przez współczesnych krytyków homiletyki grzechy: abstrakcyjność, nadmierna metaforyczność, niezrozumiałość<sup>25</sup>.

Korespondencyjna niezrozumiałość zauważalna jest także w drugim kazaniu, w którym Joseph Ratzinger wymienia trzy zadania kapłana:

- powinien być człowiekiem łaski i pokoju, nie zawsze rozliczać i potrafić ostatecznie przekreślić rachunek oraz „nie pozwolić, by rozlewała się w nim trucizna

resentymentu, umieć odejść od tego i zacząć od nowa” (K2),

- powinien pielęgnować przestrzeń dla słowa, w którym od jednego końca do drugiego otula nas miłość; sprawić, by stała się ona atmosferą naszych domów i naszej codzienności (K2),
- powinien być człowiekiem charyzmatu. Ta cecha zilustrowana jest w bardzo zawiły sposób, przy użyciu słownictwa emocjonalnego i abstrakcyjnego: „Wszystkie charyzmaty, wszystkie dary łaski istnieją. Ale istnieje groźba, że będą wykorzystane ponad miarę, ponieważ im chodzi już tylko o wyjątkowość, każdy chciałby drugiego prześcignąć i już nie widać tego, że wszystkie charyzmaty, wszystkie dary mają tylko jeden cel: wprowadzać nas do miłości i w ten sposób budować żywy organizm Jezusa Chrystusa” (K2).

W kazaniu czwartym Joseph Ratzinger upatruje roli kapłana w ciągłym twierdzącym odpowiadaniu Bogu: „Jestem”, począwszy od momentu święceń kapłańskich: „I to tu wywołano nasze imię, tak że wiedzieliśmy, iż nie tylko ktoś je odczytał, lecz że to Pan je zna i nas wzywa. To tu daliśmy odpowiedź Mojżesza: Tak, tu jestem! Adsum, czytamy w Biblii łacińskiej. Jestem” (K1). Wiąże to z prostotą, wolnością i otwartością serca kapłana, który, zdaniem autora, powinien ciągle uczyć się na nowo ufności i radości wiary. Joseph Ratzinger wskazuje na paralełę między odpowiedzią kapłana a odpowiedzią Boga, który pomaga w trudnych chwilach i odpowiada człowiekowi czy to cicho, czy wyraźnie. Wizja ta zostaje dopełniona stwierdzeniem w kazaniu trzynastym: „Czego nie może zabraknąć? Odpowiedź Pana brzmi: Najważniejszy jest Bóg! Jeśli nie ma Go w twoim życiu, wszystko inne się nie sprawdzi” (K13).

Kazanie piąte przynosi postulatyczną wizję kapłana bliskiego ludziom i ich sprawom. Biskup Rzymu zaznacza, że powołaniem kapłana jest towarzyszenie człowiekowi we wszystkich etapach jego życia: od urodzenia, przez wątpliwości okresu dojrzewania, aż po moment

śmierci. Autor zapisuje, że częstą konsekwencją takiego modelu staje się przyjaźń z człowiekiem. Wspomina także o dwóch ważnych elementach posługi kapłańskiej: przewyciężeniu zniechęcenia oraz budowaniu osobistej relacji z Jezusem. Powyższa wizja rozbudowana zostaje w kazaniu ósmym, w którym Joseph Ratzinger zaznacza, iż przyjaźń między księdzem a ludźmi ma służyć przybliżaniu Chrystusa: „Posługa ta polega najpierw na tym, by czynić ludzi Jego [Boga] uczniami. To znaczy prowadzić ludzi do znajomości z Nim, tak by Go poznali, by był im znany, by uczyli się Go kochać, zechcieli zostać Jego uczniami, Jego wspólnotą, która jest z Nim [...] poprzez odwiedziny w domach, spotkania, rozmowy, zajęcia, katechezę” (K8). W kazaniu czternastym Ratzinger wspomina, iż kapłan ma głosić Ewangelię, radosną nowinę – zanosić ją do „świata pełnego smutku, ciemności i pytań” (K14). Rysuje obraz kapłana optymisty, w którego sercu widać radość i któremu wolno się cieszyć.

W kazaniach tych kapłan występuje także w roli szafarza sakramentów, mających szczególne znaczenie w życiu chrześcijanina. Rola ta podkreślona została językowo przez paralelizm składniowy, nagromadzenie wyliczeń i pytań retorycznych, budujących w konsekwencji wzniosłość wypowiedzi i zaznaczających emocjonalność: „Adorowanie, otrzymywanie sakramentów, oznacza wyprowadzenie z naszej izolacji i tworzenie żywej wspólnoty Kościoła w sakramentach [...]. Jak wielu ludziom udzieliłeś sakramentu chrztu, jak wielu pojednałeś z Bogiem w sakramencie pokuty, jak często w tym pięknym kościele mogłeś sprawować sakrament Jego Ciała i Krwi, jak wielu tym, którzy powiedzieli „tak” małżeństwu na całe życie, podarowałeś wspólnotę z żywym Panem” (K8).

*Rzecznik pojednania* to tytuł kazania dziewiątego, które wskazuje na jedną z ważniejszych cech posługi kapłańskiej – zdolność do koncyliacji, łączenia, pojednania. Wymienione atuty kapłańskiego życia ilustruje Ratzinger na przykładzie kardynała Franza Hengsbacha w rocznicę jego osiemdziesiątych urodzin. Dialog, którego

uczestnikiem i propagatorem był kapłan, to dialog wielopoziomowy. Biskup zbliżał do siebie różne środowiska – pracowników i pracodawców, wojskowych i ludzi w służbie cywilnej. Biskup Hengsbach był, zdaniem Benedykta XVI, biskupem swojej krainy, ale też „biskupem europejskim” i „biskupem świata”. Ratzinger podkreśla jego rolę w dialogu polsko-niemieckim, wskazując, że stał się on propagatorem pojednania zarówno z Zachodem, jak i Wschodem.

Osobną kwestią pozostaje temat nawrócenia w życiu kapłana. Kaznodzieja zauważa, że czasem i działania kapłanów „zatrzuca świat”; widoczne są tendencje niektórych duchownych do „opanowywania świata” i „deformowania siebie” – wszystkim więc dziś, zapisuje, potrzebne jest „odtrucie dusz”. Ratzinger z widocznym entuzjazmem odnosi się do życia kapłańskiego jako życia wspólnotowego. Posługując się metaforą łodzi, zaznacza, iż milczenie Boga nie wyklucza Jego działania, co zostaje w tekście przedstawione za pomocą obrazowej metafory Stwórcy obecnego na pokładzie podczas wszystkich burz.

W kazaniu *Wewnętrzne centrum kapłańskiego życia* dominuje obraz kapłana jako klucznika Boga, będącego jednak ustanowionym przez Stwórcę zarządcą. Władza jest w tej koncepcji połączona z jednością i powołaniem do wzajemnej wspólnoty. Ratzinger wymienia kilka postulatycznych cech kapłańskich: wierność połączona z pokorą i niestawianiem siebie w centrum; czujność, polegającą na pilnowaniu, by majątek nie został roztrwoniony, nie zniknął; oraz sprawiedliwość, mądrość i dobroć. Ratzinger przeciwstawia się wizji kapłana „stale mającego coś do powiedzenia” i proponuje wzór kapłańskiej pokory: „Kapłan musi tu zacząć od siebie. To znaczy, że sam siebie zawsze także uznaje za winnego i grzesznego: że ma w sobie pokorę dostrzegania tego, że również on popełniał błędy wobec ludzi i przed Bogiem” (K11). Prezentowana wizja kapłana – świadomego swojej ułomności – zostaje dopełniona w kazaniu jedenastym plastyczną metaforą księdza jako murarza

<sup>26</sup> „Franciszek musi teraz zrezygnować ze swoich marzeń. On, rozpieszczonego chłopiec, musi ostro wziąć się za budowę, wykonywać ciężką i często także brudną robotę, jak noszenie kamieni, robienie zaprawy. Musi znaleźć przyjaciół, którzy zechcą mu pomóc (K12).

naprawiającego pęknięcia, wykonującego ciężką fizyczną pracę i rezygnującego ze swoich marzeń<sup>26</sup>.

Kazanie szesnaste przynosi jedno ze słów kluczy kapłańskiej posługi – trwanie. „«Trwać» to zatem pierwsze podstawowe słowo, które jawi się tu jako wskazówka dla nas i także właśnie dla posługi kapłańskiej” (K16). Ratzinger zauważa, że słowo to nie jest modne współcześnie. Człowiek biegnie, pędzi, wszystko zmienia, nie zatrzymuje się, pragnie być ciągle w drodze. Tymczasem, jak zapisuje kaznodzieja: „Kościół żyje dzięki trwaniu przy Chrystusie, dzięki złączeniu z Nim, nawet jeżeli wydaje się to nienowoczesne” (K16). Trwanie kaznodzieja rozumie jako nieuleganie dyktaturze, niezgodę na fałszywe kompromisy, coś niewygodnego i niestatecznego.

Centralną metaforę omawianego wizerunku kapłanów znajdziemy jednak w kazaniu szóstym, napisanym z okazji jubileuszu 60-lecia kapłaństwa ojca duchownego Vinzenza Irgera, wygłoszonym w Monachium w 1983 roku.

Mówca posługuje się obrazami poranka, południa i wieczora, odnosząc je do sytuacji życiowej kapłanów. Źródłem refleksji piszącego staje się lektura Pisma Świętego, a dokładniej Psalm 63,2–9. Zdaniem Josepha Ratzingera odzwierciedla on rytm dnia i ilustruje jednocześnie rytm ludzkiego życia. Poranek symbolizuje dla autora początek drogi, pragnienie czegoś wielkiego, „tęsknotę za światłem, za wodami życia. Również wyruszenie ku wielkiej tajemnicy i wielkiemu ryzyku posługi kapłańskiej” (K6).

Owo wyruszenie ku wielkiej tajemnicy Ratzinger przedstawia, wspominając opowieść Ojca Świętego Jana Pawła II dotyczącą spotkania w 1945 roku, po wkroczeniu Armii Czerwonej do Krakowa, z rosyjskim żołnierzem, który przyszedł do Wojtyły, by wstąpić do seminarium (K10). Przytacza on także opowieść rosyjskiego pisarza Władimira Maksimowa na temat dzisiejszej Rosji, ilustrując konieczność wyboru przez współczesnego młodego człowieka drogi między społecznymi obietnicami świata i Bogiem (K10). W tym momencie zaczyna się paralela



dotycząca początku powołania jubilate, które rozwijało się w czasach I wojny światowej, inflacji, przemarszu brązowych kolumn przez Monachium, hasel republiki radzieckiej „z jej despotycznymi roszczeniami lepszego świata” (K6). Na końcu Joseph Ratzinger uniwersalizuje sytuację jubilate, stosując zabieg gradacji i przenosząc ją z czasu przeszłego na terażniejszość i przyszłość, nie tylko Niemiec, ale i całej Europy: „W tej godzinie radości, która dla Kościoła jest także godziną troski, wdzięczność musi stać się także prośbą, aby tu i dziś w naszym mieście, w naszej diecezji, w naszej ojczyźnie, w Europie, wśród obietnic tego świata przetrwało pragnienie żywego Boga [...]” (K6). W ten sposób łączą się w Kościele lokalność i globalność, jako cecha charakterystyczna rozważań Josepha Ratzingera<sup>27</sup>, podkreślona zostaje również historia jako ważny składnik kapłańskich doświadczeń.

Metafora południa posługi kapłańskiej powstała na podstawie następującego fragmentu Psalmu 63: „Chcę Cię wielbić moim życiem, wpatrywać się w Ciebie w świątyni, wznosić ręce do Ciebie”. Ratzinger stosuje paralelizm semantyczny, pokazując związek między trzema wersami i trzema aspektami posługi kapłańskiej. Pierwszy to zapatrzenie w Boga, wyrażające się także przez znak celibatu<sup>28</sup>. Wznoszenie w górę rąk jest rozumiane jako drugi ważny element kapłańskiego życia – wewnętrzny aspekt posługi kapłana, którym jest modlitwa w samotności, głębia kontaktu z Bogiem i uczestnictwo w sakramencie Eucharystii. Ostatnim wykładnikiem życia księdza staje się sakrament pokuty, w którym to kapłan występuje w dwóch rolach – „reprezentującego prawicę Boga, której cień jest dla nas łaską” (K6), oraz podlegającego absolucji, czyli myślącego nad swoim życiem, ale i ciągle dążącego do oczyszczania swojego serca przez spowiedź<sup>29</sup>.

Wieczór to metafora kapłana-emeryta, przez którą Joseph Ratzinger wyraża troskę o los kapłana w podszłym wieku, często czującego się niepotrzebnym i bezwartościowym: „Kapłan nigdy nie staje się niepotrzebny i nigdy nie jest zwolniony z posługi. Nawet jeżeli już nie

<sup>27</sup> Por. P.B. Sarto, *op.cit.*, s. 29.

<sup>28</sup> „Musimy pozwolić Bogu rzeczywistość w nas mówić. A znak celibatu ma właściwie wyrażać tylko to, co najbardziej osobiste i najgłębsze w nas, że pozwalamy, by miał coś do powiedzenia, ryzykujemy postawienie całego życia na Niego, przyjmujemy Go jako fundament, na którym można stać i dzięki temu dawać odwagę innym, by postrzegali Go jako rzeczywistość w tym świecie” (K6).

<sup>29</sup> „Myślę, że my wszyscy doświadczamy tego aż nazbyt wyraźnie, że bezcelowe są wysiłki, gdy nie ma odpuszczenia grzechów, że pokonanie przeszłości staje się wtedy zatrzymaniem terażniejszości i odcięciem od przyszłości” (K6).

może administrować parafią, może jeszcze – co dane jest Księdzu – tak często udzielać sakramentów świętych i w ten sposób budować Kościół” (K6). Autor zwraca uwagę na postulowane cechy kapłana starszego – opanowanie, spokój, dojrzałość, wiarę i wierność. Ratzinger buduje obraz współbraci niemogących już celebrować Eucharystii, którzy jednak nadal są potrzebni Kościołowi. Odwołuje się tutaj do ostatnich słów Psalmu 63, dokonując ich parafrazy: „W cieniu Twoich skrzydeł właśnie w tej godzinie nocy, w godzinie mojej własnej marności, jestem bezpieczny, bo moja dusza przyłgnęła do Ciebie. I nawet jeżeli moje ręce staną się bezsilne, Twoja prawica mnie wesprze” (K6). Na końcu tej części kaznodzieja buduje metaforę wieczoru zawsze pełnego światła: „dajesz nam ten znak wieczoru, w rękach Boga, będący zawsze jeszcze pełen światła” (K6).

#### 4. Historia w *Kazaniach jubileuszowych*

Rozpocząć należy od przypomnienia, iż dla historyka ważna jest autentyczność kazań, umiejscowienie ich w czasie i przestrzeni, zlokalizowanie nadawcy tekstu. W wypadku kazań Josepha Ratzingera nie mamy problemów z dookreśleniem danych. Największą wartość dla historyka mają, powtórzmy jeszcze raz, te fragmenty tekstów, w których autor opisuje fakty i wydarzenia jako autentyczny świadek.

Joseph Ratzinger występuje w tej roli wiele razy. Historyczność kazań mówcy można przypisać do trzech grup. Pierwszą będą stanowić informacje o jubilatach, czasie i miejscu ich posługi, cenne zwłaszcza, jeśli idzie o historię Kościoła. Druga grupa to ogólne informacje o omawianych czasach, istotne przy opisywaniu historii. Trzecia grupa wyznacza obecność historii jako elementu anegdoty.

Już w pierwszym kazaniu czytamy: „Minęło czterdzieści lat, odkąd Paul Rusch został konsekrowany na biskupa, by najpierw pracować dla Ludu Bożego jako

administrator apostolski, a następnie od roku 1964 jako biskup diecezjalny tu, w północnym Tyrolu” (K1). Jest to informacja cenna zwłaszcza z punktu widzenia historii Kościoła, stanowi także prezentację jubilatą. Podobne znajdziemy w pozostałych kazaniach: „To było trzydzieści lat temu, gdy leżeliśmy tu z rozpostartymi rękami, podczas gdy odmawiano Litanię do wszystkich świętych” (K4); „Dwadzieścia pięć lat temu tu, w katedrze, wymieniano pojedynczo Wasze imiona” (K5); „Dwadzieścia pięć lat temu w katedrze kolońskiej w niedzielę Gaudete, w adwentowy dzień radości, zostałeś wyświęcony na biskupa” (K14); „Minęło pół wieku od czasu, kiedy w katedrze we Fryzyndze w godzinie święceń kapłańskich na zawołanie Waszego imienia odpowiedzieliście: Adsum – jestem gotowy?” (K17).

W *Kazaniach jubileuszowych* pojawiają się informacje dotyczące szerszego pojęcia czasu historycznego. Znajdziemy wiele miejsc, w których autor wspomina wydarzenia historyczne, czy ilustruje przeszłość. Spójrzmy na następujące wybrane fragmenty:

Czasy, w których biskup Rusch musiał wziąć do ręki laskę pasterską, były trudne. Austria znajdowała się pod dyktando Hitlera, według której miała istnieć już tylko jedna wola, jedna władza, jeden duch, duch człowieka, który sam siebie ogłosił „führerem” (K1).

Tym samym wróciliśmy do naszego punktu wyjścia, do czasów, które odrzucały miarę Jezusa Chrystusa, i dlatego popadły w bezład, a nas wszystkich doprowadziły na skraj przepaści. Od tej pory minęło sporo czasu [...]. Po udrękach wojny przyszedł wielki duchowy przełom [...] (K1).

[...] tu w północnym Tyrolu, który granicą z roku 1918 został odcięty od swojej diecezji macierzystej (K1).

To była ważna godzina, gdy pięćdziesięciu jeden młodych mężczyzn było gotowych w czasach prześladowań służyć [...] (K3).

[...] nad tym dniem kładły się szykany Trzeciej Rzeszy [...] wkrótce wybuch II wojny światowej, z której siedmiu z Was nie powróciło żywych (K3).

Otrzymałeś święcenia przed sześćdziesięcioma laty, nasz kraj również był poddawany próbom. I wojna światowa była nie tak odległą przeszłością. Nastąpiło załamanie liberalnego świata i jego dobrobytu, który się w nim rozwinął, przez kraj przetoczyły się hasła republiki radzieckiej z jej despotycznymi roszczeniami lepszego świata. W tym też czasie powstał problem inflacji, a przez Monachium przemaszerowały brązowe kolumny [...] (K6).

Dla wielu Twoich rówieśników, a przede wszystkim dla obecnych przedstawicieli władzy państwowej, ci, którzy się wyświęcali – a było ich wielu – naprawdę byli owcami, które nie rozumiały, co ich czeka [...]. Sławiono religię silnych i przeciwstawiano chrześcijaństwu jako religii słabych. Oddziały bojowe władzy państwowej czuły się dostatecznie silne, by wkrótce położyć kres tej słabej religii [...] (K8).

Już we wczesnych latach kardynał Hengsbach zetknął się z językiem polskim i Polakami tu, w Zagłębiu Ruhry. I gdy przyjmował laskę pasterską, okazało się, że było to opatrnościowe przygotowanie do jego misji: szukać pojednania nie tylko z Zachodem, lecz także ze Wschodem w obliczu bolesnej historii pomiędzy Niemcami i Polakami (K9).

Zaledwie kilka miesięcy później Rzesza ta legła w gruzach, pozostawiając po sobie ślady krwi i łez [...] znikły również reżimy na Wschodzie [...] (K13).

Za nami była już dyktatura Trzeciej Rzeszy, przed nami i obok nas uzbrojona władza Związku Radzieckiego, która – gotowa do skoku – stała na naszych granicach w środku Niemiec (K17).

Historia pojawia się w kazaniach Ratzingera także jako element anegdoty. W tej formule częste jest odwoływanie się do swojego doświadczenia. Spójrzmy na dwa przykłady:

Pewien kapłan opowiedział mi kiedyś, że podczas rosyjskiej niewoli wojennej przyszedł do niego ewangelicki pastor i chciał się wypowiedzieć [...] (K6).

Byliśmy właśnie świeżo umundurowani i podporucznik pytał każdego z nas, jaki chciałby mieć zawód. Ja odpowiedziałem, że chciałbym zostać katolickim księdzem, na co zagorzały zwolennik reżimu krzyknął: W takim razie będzie pan musiał rozejrzeć się za czymś innym! Księża w przyszłości nie będą potrzebni! (K13)

Ważnym wnioskiem końcowym wynikającym z analizowanych tekstów jest informacja, że kazania Ratzingera, na co wskazują powyższe fragmenty, łączą trzy wymiary czasu datowanego, charakterystyczne dla narracji historycznej:

- a. czas annałów (bez przeszłości i przyszłości, konkretny, datowany, płaski);
- b. czas retrospektywny (kronikarski – oznaczający głębię czasu);
- c. czas narracji historycznej (uwzględniający element czasowy odnoszący się do okresu po analizowanym fakcie i określający skutki badanego faktu)<sup>30</sup>.

<sup>30</sup> J. Topolski, *Czas w przekazie historycznym i metodologiczne koncepcje historii* [w:] *Metodologiczne problemy narracji historycznej*, J. Pomorski (red.), Lublin 1990, s. 67.

Zwłaszcza zastosowanie ostatniego wyszczególnionego wymiaru czasu pozwala wiązać *Kazania jubileuszowe* z historią<sup>31</sup>.

## 5. Podsumowanie

Przeprowadzona analiza źródła, które stanowią *Kazania jubileuszowe* Josepha Ratzingera, pozwala na dokonanie pewnych spostrzeżeń:

1. *Kazania jubileuszowe* zawierają wiele niepublikowanych dotąd tekstów, mogą (i powinny) więc stać się cennym obiektem badań literaturoznawcy, historyka czy filozofa.
2. Treść *Kazań jubileuszowych* jest ściśle związana z posługą kapłańską, w tym sensie zbiór jest dziełem autotematycznym i stanowi odpowiedź na aktualne potrzeby Kościoła (przygotowanie do obchodzonego w Kościele Roku Wiary).
3. Omawiane kazania są bardzo interesujące w kontekście stosowania zasad retoryki, związków retoryki i kaznodziejstwa, teorii komunikacji i domagają się w tym zakresie pogłębionych badań.
4. Treść kazań zawiera bardzo dużo cennych informacji z punktu widzenia historyka. Szczególnie przydatne są wnioski dotyczące historii Kościoła.

Na podstawie analizowanego materiału można zadać następujące pytania (przy czym omawiane źródła domagają się postawienia wielu nowych i bardziej wnikliwych pytań o różnym zakresie w zależności od zakreślonego problemu badawczego):

- a. Jaka była rola poszczególnych duchownych w historii Kościoła w Niemczech?
- b. Które wydarzenia historyczne wpłynęły najsilniej na Kościół w Niemczech?
- c. Jaka jest funkcja historii w *Kazaniach jubileuszowych* Josepha Ratzingera?
- d. Które wydarzenia historyczne miały wpływ na życie Benedykta XVI?

- e. Jakie były relacje polsko-niemieckie w Zagłębiu Ruhry?
- f. W jaki sposób Kościół przyczynił się do dialogu polsko-niemieckiego?
- g. Jaki jest stosunek Niemców do własnej historii?
- h. Które z wydarzeń historycznych w Niemczech odegrały ważną rolę w życiu kapłanów?

Wnioski dotyczące stylistycznej wartości kazań, obserwacje sytuacji nadawczo-odbiorczej oraz wiedza literaturoznawcza i dobre opanowanie teorii retoryki z całą pewnością wzbogacają warsztat historyka.

## BIBLIOGRAFIA

- Adamek Z., *Homiletyka*, Tarnów 1992.
- Fenomen kazania*, W. Przyczyna (red.), Kraków 1994.
- Korolko M., *Podręcznik retoryki homiletycznej*, Kraków 2010.
- Nakoneczny T., *Koniunkcje historii i literatury w perspektywie zwrotu lingwistycznego i rosyjskiego postmodernizmu. Przypadek Małego palca Buddy Wiktora Pielewina*, „Sensus Historiae” 2013, t. 10, s. 63–92.
- Nichols A. OP, *Mysł Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, tłum. D. Chabrajska, Kraków 2006.
- Metodologiczne problemy narracji historycznej*, J. Pomorski (red.), Lublin 1990.
- Panuś K., *Historia kaznodziejstwa*, Kraków 2007.
- Ratzinger J., *Dogma Und Verkündigung*, Regensburg 1973.
- Ratzinger J., *Głosiciele Słowa i słudzy Waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń*, tłum. M. Górecka, M. Rodkiewicz, Lublin 2012.
- Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, R. Przybylska, W. Przyczyna (red.), Kraków 2001.
- Retoryka na ambonie. Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*, P. Urbański (red.), Kraków 2003.
- Sarto P.B., *Mysł teologiczna Josepha Ratzingera*, „Teologia w Polsce” 2013, t. 7, nr 2, s. 23–43.
- Sieradzka-Mruk A., *Odbiorca jako czynnik kształtujący wypowiedź*, Kraków 2003.
- White H., *Poetyka pisarstwa historycznego*, tłum. E. Domańska i in., Kraków 2010.
- Związek J., *Kazanie jako źródło historyczne*, „Folia Historica Cracoviensia” 1997–1988, vol. 4–5, s. 313–330.
-